

Przew.: Proszę następnego świadka Kazimierza Sowę .

Staje świadek Kazimierz Sowa .

Przew.: Proszę podać personaliá .

Świadek Kazimierz Sowa , lat 24, student U.J. , zam. w Krakowie
ul. Starowiślna Nr. # 68, rel. rzym.-kat., obcy .

Przew.: Pouczam świadka w myśl art 107 kpk. , że należy mówić
prawdę . Fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu .
Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokuratorzy : nie.

Obrona: nie.

Przew.: Wobec tego świadek będzie zeznawał bez przysięgi .

Proszę powiedzieć co świadek wie o sprawie , a w szczególności
o oskarżonych .

Świadek Kazimierz Sowa : Do ogólnej charakterystyki obozu oświęci-
skiego , chciałem podać jeden fakt znany mi dokładnie . W r.1943
na polecenie mego szefa Stulera miałem wykonać na powielaczu
46 sztuk protokołu z tajnego posiedzenia odbytego między Pollem,
Bischofen i Hössem, który na specjalną uwagę zasługiwał opis
budowy krematorium i komór gazowych . Mianowicie jeżeli chodzi
o budowę komór gazowych miały być zamaskowane w ten sposób,
że dachy krematorium pokryte miały być trawę , aby swoim
wyglądem nie zwracać uwagi . Jeżeli chodzi o budowę samych

8my dzień rozprawy .

BS/J. 168

20/3

komór gazowych, to miały one być budowane w ten sposób, jak łaźnie, aby więzień nie wiedział, gdzie się znajduje. Budowa krematorium była obliczona na 1.000.000 trupów. Liczono się wtedy z przyjazdem większej ilości Żydów, a w szczególności Żydów węgierskich. Odnośnie oskarżonych, znajdujących się na ławie, to znam dokładnie Aumeiera, Jostena, Götza, Schumachera. Jeżeli chodzi o osk. Aumeiera, to stwierdzam, że był obecny przy każdej egzekucji publicznej, wykonywanej na terenie obozu. Widziałem jak własnoręcznie stwierdzał po wykonaniu chłosty, czy spodnie więźnia, który miał być bity były dobrze naciągnięte, a zauważywszy, że któryś z blokowych bije za słabo, dawał innego, który lepiej bił. Następnie przypominam sobie charakterystyczne powiedzenie, które często Aumeier mówił do więźniów: "u mnie porządnym więźniem, jest więzień zmarły". W czasie, gdy przybywały liczne transporty Żydów, z których wielu zginęło po przybyciu każdego transportu na rampę, osk. Aumeier brał czynny udział w odbieraniu więźniów, strzelając z dwóch rewolwerów do tych Żydów.

8-my dzień rozprawy

F/PK

21/1

Odnosnie oskarż. Jostena, stwierdzam, że przez niego 4-ty blok miał przeszło godzinny "sport", dlatego, że na rozkaz kierownictwa obozu polecono oddawać czapki, a ponieważ blok 4-ty był w dość znacznej odległości od stolika Rapportführera, więźniowie zaczęli te czapki rzucać, Josten to zauważył stojąc koło bloku 15-tego, zaczął krzychać do Annelena, co oni tam robią. W odpowiedzi na to zaplikowano nam "sport", przy którym też obecny był Müller. Wielu więźniów ten sport drogo kosztował, spowodował, że wiele musiało przejść na "Krankenhaus", ponieważ trwał przeszło godzinę i był bardzo ostry. Josten był codziennie przy wymarszu rannym i wieczorem przy wymarszu komand robotniczych.

Jeżeli nie bezpośrednio znęcał się nad więźniami, to pośrednio w ten sposób, że zwracał uwagę, któremuś więźniowi, że źle idzie, czy, że mu szalik wystaje, czy coś w tym rodzaju. Obecni przy tym Blockführerzy "zajmowali" się takim więźniem odpowiednio.

Jeżeli chodzi o Götze'go pamiętam, pracowałem wtedy w Komando Bahnhof. Było to jedno z najcięższych komand. Praca w nim polegała na wyładowywaniu wagonów. Niejednokrotnie więźniowie nie zdążyli wyładować wagonów w oznaczonym czasie, wtedy przychodziło kilku Blockführerów, między innymi Götze i pomagali więźniom do szybszego wyładowania w ten sposób, że ich bili i maltretowali.

Jeżeli chodzi o Schumachera, to zetknąłem się z nim bezpośrednio i poczułem na własnym grzbiecie. W jesieni 1943 roku, kiedy z racji swej pracy w komando "Bahnhof" przeglą-

/.

8-my dzień rozprawy

F/PK

21/2

dałem wszystkie wagony na torach zauważyłem, że na torze 2-gim więźniowie wyładowywali ziemniaki. Przyszło ich dużo. Przechodząc sprawdzałem te wagony, stanąłem koło "Kartofelbunkra", kiedy nieoczekiwanie spadły na mnie silne raży od Schumachera, który miał zawsze przy sobie kij, którym uderzał na prawo i lewo. Oprócz tego często też widziałem, jak Schumacher do utraty przytomności biał więźnia za to, że chciał wziąć, nie kilka ziemniaków, ale dokładnie jednego ziemniaka.

Przew.: Czy są pytania ?

Prok. Pechalski: Świadek stwierdził, że wtedy, kiedy Josten zwrócił Aumeierowi uwagę na niewłaściwe oddawanie czepak przez więźniów, Aumeier zarządził karne ćwiczenia i że brak w nich udział Müller. Jakiego rodzaju były te ćwiczenia ?

Św.: Marsz biegiem, padnij, powstań itp.

Prok. Pechalski : I to trwało godzinę ?

Św.: Tak jest.

Prok. Pechalski : Jaki był wynik ?

Św.: Kilkunastu słabszych więźniów musiano odesłać na "Krankenhaus".

Prok. Pechalski : Św. powiedział, że w wyniku uwag Jostena pod adresem SS-mannów, gdy Świadek coś źle robił, oni się nim zajmowali. Na czym to polegało ?

Św.: Że bili i kopali, podstawiali nogi, ucząc niby więźnia, jak ma iść.

Prok. Pechalski: Czy Świadek widział Jostena przy wymierzaniu kary chłosty ?

Św.: Był on obecny przy karach chłosty.

Prok. Brandys: Czy Aumeier kontrolował prace więźniów i jakie wydawał zarządzenia ?

8-my dzień rozprawy

F/PK

21/3

Św.: On wydawał raczej zarządzenia, żeby pracę przeprowadzać w tempie przyspieszonym.

Obronca Rapaport : Świadek przez dłuższy czas był w obozie, czy zetknął się z oskarżonym Dingeselem ?

Św.: Jeżeli chodzi o oskarżonego Dingesela, byłem z nim przez przeszło 2 lata na jednym komendzie. On był tam szoferem przy "Fahrbereitschafts".

Obronca Rapaport : Czy on bił, czy katował więźniów, czy robił karne meldunki ?

Św.: Tego nie wiem dokładnie, ale raczej nie robił tego. On u nas cieszył się opinią jednego wypłacalnego SS-amnna, t.zn., że jeżeli coś sobie kazał zrobić, czy stół, czy stolik, to zawsze zapłacił za to prowiantem, kiełbasą, margaryną, czy nawet lekarstwem.

Obronca Rapaport : Czy przywoził lekarstwa, gypsy i listy ?

Św.: Jeżeli chodzi o gypsy i listy, to tego nie wiem. Jeżeli chodzi jednak o jego stosunek do więźniów, to był on raczej przychylny, stwierdziłem to sam, gdy jako szofer wyjeżdżał często do Oświęcimia na "Bahnhof". Muszę stwierdzić, że patrzył przez palce, gdy rozmawiałem z cywilami.

Obronca Rapaport : Czy przywoził dla więźniów pożywienie, tłuszcze ?

Św.: Owszem, nieraz nawet w pokaźnej ilości.

Obronca Rapaport : Czy naciągał więźniów na pieniądze, czy chciał się na tym wzbogacić ?

Św.: Nie można powiedzieć, żeby on to robił bezinteresownie.

Obronca Rapaport : Ale, czy ciągnął z tego nadmierne zyski.

Św.: Nie, tego mu nie można zarzucić.

8-my dzień rozprawy.

Obrońca Minasowicz : Znał Pan może Lehnera ?

Św. : Gdybym go zobaczył możebym go poznał, ale nazwisko jest mi nieznane.

Przew. : Niech oskarżony wstanie.

Św. : Nie, nie znam go.

Obrońca ^{Rappaport} : Czy świadkowi wiadomo co byłoby się stało, gdyby ^{ze osk. Dinges przywozi więźniom prowianty i lekarstwa} o tym dowiedziały się jego przełożone władze ?

Św. : To było ciężkie przewinienie jeżeli chodziło o SS-mana, bo za to samo cywile byli ciężko karani, nawet karą śmierci.

Obr. Kruh : Pan zeznał, że przy tym "sporcie" był obecny także Müller. Proszę powiedzieć jaki był jego udział w tym, czy on był tylko widzem ?

Św. : Nie był widzem, brał czynny udział, jak wszyscy inni Blockführerzy przy takim "sporcie". Od takich spraw nigdy się Müller nie uchylał i można go było widzieć, jak wydawał rozkazy: "hin legen", "powstań", "biegiem marsz" itd.

Obr. Minasowicz ~~to~~ to znaczy w tym konkretnym wypadku on był tym rozkazodawcą, czy Aumeier ?

Św. : Jeżeli chodzi o "sport" to w tym wypadku nie brało w nim udziału 5 czy 10 więźniów, lecz cały blok, i z tego względu rozkazy wydawał nie jeden blockführerów, lecz kilku blockführerów naraz, dyrygowało tym "sportem".

Przew. : Czy są jeszcze jakieś pytania ?

Osk. Josten : Wysoki Sądzie ! ^{gdy na moją uwagę został usłyszony sport} Czy mogę zapytać kiedy to było ?

Św. : ^W Czerwcu r. 1943. Ja w obozie oświęcimskim przebywałem od połowy 1941 do 5 stycznia 1945 r. i ten okres dokładnie sobie przypominam.

Osk. : Nic mi o tym wypadku nie jest wiadomo.

Św. : Trudno ja oskarżonemu na to nic nie poradzę.

Osk. : Gdzież to świadek stał, że słyszał jak ja wołałem do Aumeiera.

22/2.

FK/Z.

8-my dzień rozprawy.

170

Św.: Ja stałem na bloku IV-tym, a koledzy na XVII-tym i stamtąd
słyszeliśmy, że Josten krzyczał do Aumeiera i na jego ży-
czenie został wykonany "sport".

Osk.: To jest wykluczone, ażeby to było możliwe, to jest
dla mnie zagadką, ja o tym wogóle nic nie wiem.

Przew.: Świadek jest wolny.